

ANDRZEJ TOPIJ

PRZESIEDLENIA LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ W ZSRR (1941–1942)

Za reżymu stalinowskiego wiele narodów zostało przesiedlonych na Syberię lub do Kazachstanu, głównie w czasie II wojny światowej. Wśród nich byli liczni Niemcy, których władze radzieckie oficjalnie uważały za groźny element, zagrażający zapleczu w obliczu inwazji na Związek Radziecki. Niemcy radzieccy mieli być rzekomo w większości: szpiegami, sabotażystami, faszystami i zdrajcami, jednym słowem, mieli stanowić V kolumnę. Naturalnie taki punkt widzenia nie był tylko ograniczony do ZSRR. Np. wielu Niemców zostało poddanych większym lub mniejszym restrykcjom w Polsce w 1939 r., jeszcze przed wybuchem wojny (te kroki były jednak, przynajmniej częściowo, uzasadnione), a także na mniejszą skalę, we Francji i Belgii. Po 1943 r. Niemcy zamieszkujący licznie Szwajcarię, zostali osadzeni w obozach koncentracyjnych. Z kolei w Stanach Zjednoczonych wszyscy Japończycy zostali wysiedleni ze stanów zachodnich w 1942 r. W tej sytuacji polityka radziecka wobec obywateli narodowości niemieckiej nie powinna dziwić, gdyby nie fakt, że władze radzieckie traktowały ich przesiedlenie nie tylko jako krok prewencyjny, gdyż podkreślały otwarcie, że Niemcy nigdy nie wrócą do swoich siedzib rodzinnych (o czym będzie mowa później).

Niemcy byli rozrzućeni na terenie całego Związku Radzieckiego i można było ich spotkać we wszystkich republikach. Byli to potomkowie kolonistów niemieckich, którzy napłynęli licznie do Rosji w drugiej połowie XVIII i XIX stulecia. Według spisu z 1939 r. Związek Radziecki zamieszkiwały w sumie 1 427 232 osoby narodowości niemieckiej. Największe skupiska Niemców znajdowały się w Rosyjskiej Republice Federacyjnej (700 231) i na Ukrainie (392 458). Niemców można było spotkać we wszystkich republikach, choć w znacznie mniejszej liczbie; najmniej żyło ich w Armenii (zaledwie 433 osoby). Niemcy żyli zarówno w zwartych, niejednokrotnie dużych grupach, jak i rozproszeni wśród innej ludności¹.

W okresie międzywojennym ludność niemiecka cieszyła się szerokimi swobodami. Niemcy mieszkający na Powołżu otrzymali prawo utworzenia własnej republiki, która od 1924 r. nosiła nazwę Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Niemców Wołżańskich. Niemcy stanowili tam około dwóch trzecich ludności (w 1939 r. było ich 366 685)². Również w innych regionach zamieszkałych przez większe skupiska ludności niemieckiej powołano rejony narodowe. W szczególności wiele było ich na Ukrainie: Spartakowski, Karla Liebknechta, Zielcki, Fritz–Gekkertowski, Mołaczanski, Rotfrontowski. Do innych znanych niemieckich rejonów narodowych należały: Telmanowski (na Krymie, który wów-

¹ *Istoria rossijskich niemców w dokumentach*, Moskwa 1993, s. 156.

² *Ibid.*

czas wchodził w skład Republiki Rosyjskiej), Kiczaski i Luksemburski na Syberii³. Bardzo liczne były niemieckie rady wiejskie. W drugiej połowie lat trzydziestych miały miejsce pewne ograniczenia praw mniejszości niemieckiej — zamykano niemieckie szkoły, gazety, likwidowano rejony narodowe. Najgorzej dla Niemców sytuacja przedstawiała się w regionach graniczących z Polską. Już w 1933 r. Niemcy w obwodzie Żytomierskim (a żyło ich tam 70 000) zostali wysiedleni w głąb za Linie Stalina ok. 50–100 km, a ich rejon narodowy — Pauliński zlikwidowany⁴. Nie odbiegało to jednak od ogólnej polityki narodowościowej władz radzieckich w tamtym okresie. Najkorzystniej na tym tle przedstawiała się sytuacja w Republice Niemców Wołżańskich.

Zasadniczy przełom nastąpił wraz z wybuchem wojny niemiecko–radzieckiej 22 czerwca 1941 r. Prawie wszyscy Niemcy, często zamieszkali od wielu pokoleń, mieli zostać zmuszeni do opuszczenia swych stron rodzinnych i osiedlenia się w Azji Środkowej lub na Syberii.

W pierwszych tygodniach wojny przystąpiono co przesiedlania Niemców z rejonów przyfrontowych. Wobec szybkiego wycofywania się Armii Czerwonej tylko niewielka część ludności niemieckiej została przesiedlona (np. około 6000 osób z rejonu odeskiego). Pierwszych przesiedlono Niemców z Republiki Karelo–Fińskiej. Było to 1200 rodzin, które były przymusowymi osadnikami po wysiedleniu z przygranicznych rejonów Ukrainy w latach 1932–1933. Tym razem skierowano ich do Republiki Komi⁵.

Wysiedlanie Niemców na szeroką skalę zaczęło się wszakże dopiero wraz z likwidacją Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Niemców Wołżańskich. Sama idea wysiedlenia tamtejszych Niemców nie była zresztą nowa. W czasie I wojny światowej władze carskie także miały podobne plany. Drugiego lutego 1917 r. Mikołaj II zdażył jeszcze wydać zarządzenie o deportacji Niemców nadwołżańskich na Syberię, jednak wybuch rewolucji lutowej uniemożliwił jego realizację⁶.

W lipcu 1941 r. do Engelsu — tak nazywała się stolica republiki (wcześniej i obecnie Pokrowsk) przybyli Ławrientij Beria i Wiczesław Mołotow, którzy wzięli udział w posiadzeniu lokalnego aparatu partyjnego. Podjęto wówczas decyzję o zwróceniu uwagi na niebezpieczeństwo, jakie dla państwa radzieckiego przedstawiała obecność Niemców i konieczności podjęcia środków represyjnych⁷. Do marca 1941 r. saratowski oddział NKWD nie prowadził ani jednej sprawy o szpiegostwo na rzecz Niemiec, zaś w dniach 22.06.–10.08. aresztowano w republice zaledwie 145 osób, z czego tylko dwie pod zarzutem szpiegostwa (większość oskarżono o szerzenie paniki i defetyzmu)⁸.

W związku z przesiedleniem Niemców nadwołżańskich wspomnieć należy o próbie prowokacji ze strony NKWD, której celem było uzasadnienie tej decyzji. Chodzi mianowicie o rzut żołnierzy radzieckich przebranych w mundury niemieckie na obszarach zamieszkałych przez Niemców. Ł. Beria zawiadomił lokalne organy bezpieczeństwa o lądowaniu spadochroniarzy niemieckich, ale gdy funkcjonariusze wyjeżdżali do wskazanych miejsc, nikogo nie znajdowali. Dysponujemy relacją niejakiego Michaiła Warłanowa, który prawie całą wojnę spędził w sztabie generała Konstantego Rokossowskiego. Stwierdził on, że 27 sierpnia Beria nakazał im przygotować samoloty i 400 żołnierzy narodowości niemieck-

³ Ibid, s. 8–9.

⁴ Bundesarchiv, Koblenz, R 57, 924b, Lage des Deutschtums im Gebiet von Shitomir, s. 2.

⁵ *Deportation, Sondersiedlung, Arbeitsarmee: Deutsche in der Sowjetunion 1941 bis 1956*, Köln 1996, s. 40.

⁶ A. Eisfeld, *Autonome Sozialistische Sowjetrepublik der Wolgadeutschen. Chance oder Gefahrenherd*, w: *Die Deutschen in der UdSSR in Geschichte und Gegenwart*, Baden–Baden 1990, s. 50.

⁷ A. Kiczichin, *Sowietskije niemcy. Otkyda, kuda i poczemu?*, „Wojenno–istoriczeskij żurnal” 1990, nr 9, s. 33.

⁸ *Deportation...*, s. 44.

kiej przebranych w mundury niemieckie. Zrzucono ich następnie w okolicach Saratowa, przypuszczalnie na pograniczu z Republiką Niemców Wołżańskich⁹.

Faktycznie los Niemców wołżańskich zdecydował się już 12 sierpnia, kiedy to Komitet Centralny WKP(b) i Rada Komisarzy Ludowych wydały rozporządzenie o ich przesiedleniu¹⁰. Potwierdzeniem tego był formalny dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 28 sierpnia „O przesiedleniu Niemców żyjących w rejonie wołżańskim” (chodziło o obwód saratowski, na terenie którego znajdowała się właśnie Republika Niemców Wołżańskich, i sąsiadujący z nim obwód stalingradzki). Na marginesie, nie był on ogłoszony w prasie centralnej, a tylko lokalnej („Nachrichten” i „Bolszewik”)¹¹. Jako uzasadnienie podjętych kroków dekret podawał fakt, iż w rejonie tym żyło tysiące i dziesiątki tysięcy niemieckich dywersantów i szpiegów, którzy na sygnał dany z Niemiec mieli dokonać aktów dywersyjnych, a ponieważ o ich obecności żaden z Niemców nie powiadomił władz radzieckich, z tego wynikało, że niemiecka ludność ukrywała wśród siebie wrogów narodu radzieckiego. To z kolei uzasadniało zastosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej. Prezydium Rady Najwyższej uznało za konieczne przesiedlenie całej ludności niemieckiej z regionu nadwołżańskiego do Kazachstanu, Syberii Zachodniej i Ałtaju, które określono mianem obszarów bogatych w ziemię uprawną¹².

W ślad za tym poszedł dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o rozwiązaniu Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Niemców Wołżańskich z 7 września 1941 r. Jej terytorium zostało podzielone między obwód saratowski i stalingradzki¹³.

Organy bezpieczeństwa państwowego podjęły stosowne kroki naturalnie już wcześniej. Na długo przed planowaną akcją kolegium NKWD Republiki Niemców Wołżańskich otrzymało polecenie z Moskwy o zebraniu dokładnych danych liczbowych o Niemcach tam żyjących. Organy NKWD ustaliły ich liczbę na 374 225¹⁴. 27 sierpnia Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych Ławrientij Beria wydał ściśle tajny rozkaz przesiedlenia ludności niemieckiej z Republiki Niemców Wołżańskich i z obwodów saratowskiego i stalingradzkiego. Całą akcją miał kierować jeden z jego zastępców gen. Iwan Sierow. W terenie natomiast działać miały tzw. trójki złożone z kierownika rejonowego wydziału NKWD, szefa milicji i sekretarza komitetu rejonowego WKP(b). Wyraźnie podkreślano, że przesiedleniu podlegają wszyscy Niemcy bez wyjątku, w tym członkowie partii i Komsomołu. Faktycznie wyjątek uczyniono dla pracowników NKWD narodowości niemieckiej, gdyż ich sprawy miało rozpatrywać indywidualnie. Ponadto członkowie rodzin, w których mężem był nie-Niemiec a żoną Niemka, były wykluczone z przymusowego przesiedlenia. Jeśli chodzi o osoby przebywające w szpitalach, podróżach służbowych itp., miały być one skierowane do nowych miejsc zamieszkania w terminie późniejszym. Przesiedleńcom pozwalano zabrać z sobą pieniądze, i to w nieograniczonej ilości, przedmioty osobistego użytku, narzędzia itp. o łącznej wadze nie przekraczającej jednej tony na rodzinę. Ponadto mieszkańcy miast mogli upoważnić inne osoby celem sprzedaży pozostawionego majątku prywatnego, z tym że cała akcja miała być dokonana w ciągu dziesięciu dni. Przesiedleńcy mieli wziąć prowiant przynajmniej na miesiąc. Do nowych miejsc mieli udać się koleją lub, znacznie rzadziej, transportem wodnym. Cała akcja była przewidziana na 18 dni (od 3 do 18 września)¹⁵.

⁹ *Sud'ba rossijskich niemców*, Moskwa 1993, s. 24.

¹⁰ *Deportation...*, s. 46.

¹¹ L. Malinowski, *Istorija niemców w Rossii*, Barnauł 1996, s. 122.

¹² *Deportation...*, s. 54–55.

¹³ *Ibid.*, s. 72.

¹⁴ N. Bugaj, *40-e gody: Awtonomiju niemców Powołża likwidirowat*, „Istorija SSSR” 1991, nr 2, s. 173.

¹⁵ *Deportation...*, s. 50–53.

Do przeprowadzenia akcji przesiedleńczej skierowano do formalnie wciąż istniejącej Republiki Niemców Wołżańskich 1200 funkcjonariuszy NKWD i 2000 milicjantów oraz 7350 żołnierzy wojsk NKWD dla wojskowego zabezpieczenia operacji¹⁶. Początkowo wystąpiły pewne trudności (m.in. pierwszy eszelon odjechał z opóźnieniem, a to z powodu podstawienia wagonów nienadających się do transportu ludzi z sanitarnego punktu widzenia¹⁷). Całą akcją udało się wszakże zakończyć w terminie. W sumie w 158 transportach kolejowych wywieziono 376 717 osób narodowości niemieckiej. Było to mniej, niż planowano (401 746). Powodem był zapewne fakt, że część mężczyzn w wieku poborowym znajdowała się w armii (wywieziono 81 106 mężczyzn i aż 116 917 kobiet). Na terenie b. republiki pozostało zaledwie 1488 Niemców, z czego większość — 1094 osoby — w rodzinach mieszanych (mąż Rosjanin). 371 uniknęło, na razie, przesiedlenia z powodu choroby, a 23 znajdowały się w podróży służbowej¹⁸. Trzeba też wspomnieć, że część Rosjank zamężnych z Niemcami uniknęła deportacji, gdyż natychmiast wzięła rozwód¹⁹. Zgodnie z tradycją radziecką tamtych czasów dokonano też aresztowań, choć raczej na niewielką skalę. Objęły one zaledwie 192 osoby²⁰. Z obwodu saratowskiego wywieziono 46 706 Niemców (planowano 54 389), a stalingradzkiego 26 245, a więc więcej, niż planowano (23 720)²¹.

Władze radzieckie nie ograniczyły się tylko do wysiedlenia ludności niemieckiej z terenów nadwołżańskich położonych wówczas daleko od frontu. Postanowiły wysiedlić także tych Niemców, którzy żyli w strefie przyfrontowej. 30 sierpnia Państwowy Komitet Obrony podjął decyzję o przesiedleniu Niemców, a także Finów, z Leningradu i okolicznych miast. Tego jednak dnia połączenie kolejowe z Leningradem zostało przerwane²².

6 września Państwowy Komitet Obrony podjął z kolei decyzję o wysiedleniu Niemców z obwodu moskiewskiego i rostowskiego do Kazachstanu w liczbie 8617 i 21 400 osób. W dalszej kolejności Państwowy Komitet Obrony wydał rozporządzenie o przesiedleniu Niemców z pozostałych obszarów europejskiej części ZSRR: 21 września z Kraju Krasnodarskiego i Ordżonikidzkiego, obwodu tulskiego i Autonomicznej Socjalistycznej Radzieckiej Republiki Kabardino-Bałkarskiej i Północno-Osetyńskiej; 22 września z obwodu zaporoskiego, stalińskiego i woroszyłowgradzkiego; 8 października z Autonomicznej Republiki Dagestańskiej, Czeceńskiej i Inguszeckiej itd.²³

Większość decyzji o deportacji podejmował Państwowy Komitet Obrony. Były jednak wyjątki. Na przykład Niemcy z obwodu kalinńskiego zostali wysiedleni we wrześniu i październiku 1941 r. na rozkaz Rady Wojennej Frontu Zachodniego²⁴.

Wysiedlano nie tylko Niemców z europejskiej części ZSRR. Miała również doświadczyć tego ludność niemiecka w republikach azjatyckich. 8 października Państwowy Komitet Obrony wydał zarządzenie o przesiedleniu do Kazachstanu ludności niemieckiej z Gruzji (23 580 osób), Azerbejdżanu (22 741) i Armenii, choć w tej ostatniej żyło zaledwie 212 Niemców²⁵. Nie zapomniano także o tych Niemcach, którzy mieszkali, w niewielkiej zresztą liczbie, w Azji Środkowej (nie bierze się tu pod uwagę dość licznych kułaków niemieck-

¹⁶ *Dieportacii narodow SSSR (1930-e – 1950-e gody)*, cz. 2: *Dieportacija niemcow (sientibr 1941 – fiewral' 1942)*, Moskwa 1994, s. 18.

¹⁷ Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracii (dalej: GARF), fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 74.

¹⁸ *Deportation...*, s. 86.

¹⁹ A. Gierman, *Niemieckaja awtonomija na Wołgie 1918–1941*, cz. 2, Saratów 1994, s. 297.

²⁰ *Deportation...*, s. 86.

²¹ *Dieportacii...*, cz. 2, s. 17, 48.

²² *Josif Stalin — Ławrientiju Berii — Ich nada deportirowat'*, Moskwa 1992, s. 38.

²³ *Deportation...*, s. 87–88, 90–92, 100–101, 109.

²⁴ *Ibid.*, s. 95.

²⁵ *Istorija...*, s. 166.

kich zesłanych do Kazachstanu na przymusowe osiedlenie), i którzy oczywiście zagrożenia dla porządku w strefie przyfrontowej stanowić nie mogli. I tak 30 października 1941 r. Beria polecił rządowi Kirgizji wysiedlenie Niemców z miast na wieś do kolchozów (8426 osób). Podobny los spotkał Niemców zamieszkałych w Turkmenii (1019) i Tadżykistanie (946)²⁶. Nie zostawiono nawet w spokoju Niemców żyjących na Syberii. Być może było to związane z faktem, iż obawiano się z ich strony aktów sabotażu i dywersji na newralgicznej kolei transsyberyjskiej i w ośrodkach przemysłu zbrojeniowego. Świadczyć by o tym mogły alarmistyczne raporty organów bezpieczeństwa państwowego. Można z nich wyczytać np., że po 22 czerwca 1941 r. wśród Niemców w obwodzie amurskim zaznaczyła się aktywizacja wrogiej działalności²⁷. Nic zatem dziwnego, że represje dotknęły głównie mieszkańców miast narodowości niemieckiej z obwodów czelabińskiego i czyckiego (odpowiednio 6019 i 1205 osób), a także Kraju Chabarowskiego (5696 osób)²⁸. Naturalnie większość Niemców syberyjskich (nie chodzi o przymusowych przesiedleńców) żyła na wsi. Ich już nie deportowano, ale organa bezpieczeństwa państwowego odnosiły się do nich z dużą podejrzliwością.

Rozporządzenia Państwowego Komitetu Obrony o wysiedleniu ludności niemieckiej z poszczególnych regionów kraju podejmowano na wniosek ludowego komisarza spraw wewnętrznych, Ławrentija Berii. Jako uzasadnienie podawał zawsze zapobieżenie antyradzieckiej działalności ze strony Niemców danego obszaru. W związku z tym NKWD uważał za celowe aresztowanie podejrzanego i antyradzieckiego elementu — tu podano dokładne liczby — i przesiedlenie całej reszty ludności niemieckiej²⁹.

Osoby aresztowane naturalnie przesiedlane nie były. Jak pamiętamy w przypadku Republiki Niemców Wołżańskich, uwięziono skromną liczbę osób, zwłaszcza jak na warunki radzieckie, bo 192 na populację 400–tysięczną. Później jednak liczba ta wyraźnie wzrastała, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę stosunek procentowy. W szczególności dużo antyradzieckiego i wrogiego elementu uwięziono w Moskwie i obwodzie moskiewskim, bo 142 osoby, co stanowiło prawie 10% populacji niemieckiej na tym terenie. Być może było to spowodowane tym, iż w Moskwie główną grupą zawodową tamtejszej ludności narodowości niemieckiej byli urzędnicy³⁰.

We wszystkich pozostałych przypadkach deportacji obowiązywały zasady podobne, jak w czasie przesiedlania Niemców nadwołżańskich. Jedyнным właściwie wyjątkiem było to, że teraz można było zabrać majątek ruchomy nie o wadze jednej tony, lecz maksymalnie o wadze 200 kg na całą rodzinę. Rozporządzenia wykonawcze nie wspominały też nic o możliwości zabierania pieniędzy. Tak jak w przypadku Niemców nadwołżańskich deportacji unikały te rodziny, w których mężem był nie-Niemiec oraz osoby znajdujące się w podróży służbowej lub w szpitalu. Czyniono pewne wyjątki od tej zasady, choć niewielkie. Ze sprawozdań NKWD wynika, że na pozostanie na miejscu mogli liczyć starcy (ale nie podano granicy wieku), gdyż zapewne uważano, że z tego względu są nieszkodliwi, wybitni fachowcy (siłą rzeczy dotyczyło to niewielkiej grupy osób, głównie z miast), a także tajni współpracownicy NKWD (z tym, że nie zawsze, bo część z nich umieszczono w transportach)³¹.

²⁶ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 17–18.

²⁷ A. Kiczichin, op. cit., s. 32.

²⁸ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 12.

²⁹ *Deportation...*, s. 100, 103.

³⁰ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 127.

³¹ *Deportation...*, s. 70.

Jak wynika ze sprawozdań NKWD same operacje przebiegały sprawnie i nie napotykały praktycznie na żaden opór. Zdarzały się pojedyncze przypadki samobójstw bądź prób samobójstw³². Jak podkreślano, nastrój polityczny wśród Niemców był na ogół dobry. Jednocześnie jednak zaznaczano, że w trakcie ich przesiedlenia odkryto cały szereg organizacji kontrrewolucyjnych, grup i pojedynczych osób, które prowadziły działalność szkodliwą, szpiegowską i dywersyjną³³.

Nie zdążono naturalnie wysiedlić znacznej części Niemców z zachodnich obszarów ZSRR — Ukrainy, Białorusi i Krymu, który wówczas należał do Rosyjskiej Republiki Federacyjnej. Zresztą do końca sierpnia Niemców na ogół nie przesiedlano, a tylko, podobnie jak pozostałą ludność, ewakuowano. Dotyczyło to m.in. Niemców krymskich. Zdążono ewakuować ich 1900 do Kraju Ordżonikidzkiego, a pozostałych ok. 50 000 do Kraju Stawropolskiego. Tych pierwszych przesiedlono razem z lokalnymi Niemcami do Kazachstanu jesienią 1941 r.³⁴

Według sprawozdania NKWD do 1 stycznia 1942 r. przesiedlono w sumie 799 459 Niemców, przy czym nie uwzględniono tu wspomnianych wcześniej przesiedleń z miast do wsi w obrębie republik środkowozajatyckich i na Syberii. Tabela obok podaje dane liczbowe odnoszące się do poszczególnych rejonów ZSRR.

Tak więc w ciągu czterech miesięcy ponad 55% Niemców radzieckich zostało przymusowo wysiedlonych ze swoich miejsc zamieszkania. Trzeba przy tym pamiętać, że znaczna część populacji niemieckiej znalazła się pod okupacją hitlerowską i rumuńską. Według spisu z 1939 r. Ukrainę zamieszkiwało 392 000 Niemców, z których zdążono przesiedlić co najwyżej 120 000, Białoruś — ponad 8000, o których ewakuacji brak jest danych, zaś pewnie jej nie przeprowadzono na większą skalę, biorąc pod uwagę szybkość przesuwania się frontu. Duża liczba Niemców mieszkała też na wsi na Syberii, głównie na Ałtaju.

Oznaczało to, że choć cała akcja nie była przeprowadzona jednocześnie, to miała wszakże niewątpliwie charakter kompleksowy. Do końca 1941 r. praktycznie zanikła obecność ludności niemieckiej w europejskiej części ZSRR i na Zakaukaziu, wyjąwszy obszary okupowane, Ural (było tam większe skupisko Niemców) i terenów położonych na Dalekiej Północy (tamtejsi Niemcy byli nieliczni).

W 1942 r. władze radzieckie kontynuowały przesiedlenia tych Niemców, którzy jeszcze mieszkali w europejskiej części ZSRR. Dotyczyło to jednak głównie osób narodowości niemieckiej żyjących w strefie przyfrontowej. 20 marca 1942 r. Rada Wojenna Frontu Leningradzkiego wydała rozkaz o deportacji Niemców z obwodu leningradzkiego. Wywieziono wtedy 18 895 osób narodowości niemieckiej³⁵. W maju deportowano ludność niemiecką ze smoleńszczyzny, a miesiąc później z obwodu kurskiego (521 osób), charkowskiego (1500) i stalingradzkiego (369)³⁶.

W sumie przesiedlono w latach 1941–1942 — jak podaje historyk Nikołaj Bugaj — aż 1 209 430 Niemców³⁷. Zapewne jednak autor uwzględni tu także tych Niemców radzieckich, którzy pod koniec II wojny światowej lub wkrótce po jej zakończeniu dostali się w ręce Armii Czerwonej i zostali zesłani na przymusowe osiedlenie. W rzeczywistości w czasie wojny deportowano 949 829 Niemców (przytłaczająca większość z nich w latach 1941–1942). W późniejszych latach dokonano m.in. deportacji około 50 000 Niemców krym-

³² GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 128.

³³ Ibid., fond 9479, opis' 1, dielo 84, s. 71.

³⁴ *Dieportacii...*, cz. 2, s. 233.

³⁵ *Deportation...*, s. 161.

³⁶ Ibid., s. 167; GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 116, s. 54–55, 74, 82.

³⁷ N. Bugaj, op. cit., s. 175.

Tabela 1. Liczba Niemców deportowanych z poszczególnych rejonów ZSRR do 1 stycznia 1942 r.³⁸

Rejon	Liczba deportowanych Niemców	Liczba eszelonów
Azerbejdżańska SRR	23 493	12
Gruzińska	20 423	12
Ormiańska	212	1
Niemców Wołżańskich ASRR	371 164	154
Dagestańska	7 306	3
Północno-Osetyńska	2 415	1
Kałmycka	5 843	4
Krymska	1 900	1
Kabardino-Bałkarska	5 747	3
Krasnojarski Kraj	37 733	15
Ordżonikidzki	99 940	38
Moskwa i obwód	8 640	5
Tulski	2 702	1
Rostowski	38 742	17
Gorkowski	3 162	2
Woronożski	5 125	2
Kujbyszewski	8 782	4
Zaporozski	31 326	14
Woroszyłowgradzki	12 488	4
Staliński	35 925	16
Dniepropietrowski	3 260	1
Stalingradzki	26 425	12
Saratowski	46 706	22
Razem	799 459	344

³⁸ GARF, fond 9479, opis' 1, dzieło 83, s. 203. Jak widać, dane w przypadku b. Republiki Niemców Wołżańskich odbiegały nieco od wcześniejszych.

skich, których latem 1941 r. zdążono ewakuować do Kraju Stawropolskiego (na północ od Kaukazu) i aż około 70 000 Niemców z terenów b. Republiki Niemców Wołżańskich, po 1941 r.³⁹ (jak pamiętamy, w 1941 r. zamierzano deportować 401 000 osób, a faktycznie przesiedlono ponad 376 000; oznacza to, że w okresie późniejszym musiano wysiedlić także te grupy Niemców, które wcześniej nie podlegały regulacjom z sierpnia 1941 r., bądź nawet osoby wywodzące się z małżeństw mieszanych itp.).

Warunki transportu przesiedleńców niemieckich były względnie znośne, zwłaszcza jak na realia radzieckie. Duży wpływ miał na to niewątpliwie fakt, iż główna fala wysiedlenia przeszła jeszcze jesienią. W każdym transporcie było 7–8 wagonów na przewóz majątku ruchomego przesiedleńców, jeden wagon sanitarny i jeden wagon dla straży (z reguły 21-osobowej). Na każde 8–10 wagonów mianowano starszego grupy spośród przesiedleńców. W każdym pociągu znajdował się też lekarz, dwie pielęgniarki. Były też lekarstwa i podstawowe instrumenty medyczne, wszakże w zbyt małej ilości. Odpowiednich wymogów nie spełniały też liczne wagony sanitarne. Na stacjach miano przesiedleńcom wydawać dwa razy dziennie ciepły posiłek, wrzątek oraz 500 gramów chleba. W praktyce wyżywienie było źle zorganizowane. Dawał się we znaki częsty brak ciepłego wyżywienia. Powody tego były różne. Brak ciepłych posiłków (czasami dwa dni) był spowodowany często tym, iż transporty przybywały do oznaczonych stacji z dużym opóźnieniem. Brakowało też na stacjach zamówionego chleba. Winę ponosili też naczelnicy eszelonów, którzy „oszczędzali” jak tylko mogli na pieniądzach przeznaczonych na wyżywienie (ok. 40% tej sumy zostało niewykorzystane)⁴⁰.

Warto przy tej okazji porównać warunki wysiedlania ludności niemieckiej z wywózkami innych narodowości, w szczególności Polaków. Instrukcje deportacyjne nie upośledzały ludności polskiej. Niektóre ich punkty były nawet bardziej korzystne niż w przypadku Niemców. Ci ostatni mogli zabrać — jak wspomniałem — tylko 200 kg bagażu na rodzinę (ale Niemcy wołżańscy aż jedną tonę). Dla przesiedlanych Polaków limit ten wynosił 500 kg⁴¹. Także jeżeli chodzi o warunki samego transportu, były one w zasadzie podobne: wagony towarowe dla większego bagażu, wagon sanitarny, lekarz i pielęgniarki z medykamentami i sprzętem, raz dziennie gorący posiłek i 800 g chleba na osobę⁴². Na marginesie, Niemcy mieli otrzymywać tylko 500 g chleba dziennie na osobę, ale przesiedlano ich przecież w trakcie wojny. Inna sprawa, że w trakcie transportów obu tych grup narodowościowych przepisy te były często nierealizowane.

Oceniając obiektywnie warunki wysiedlania i transportu ludności polskiej, trzeba stwierdzić, że w przeciwieństwie do Niemców, nie były one wcale takie same, gdyż zależały od czasu i grup społecznych, jakie przesiedlano. Najgorzej traktowano osadników wojskowych, których wysiedlono w lutym 1940 r. podczas bardzo ostrej zimy. Z kolei ludność deportowana dwa miesiące później była potraktowana znacznie łagodniej. Pozwalano jej zabrać więcej rzeczy osobistych, dostarczano w trakcie transportu nawet mleko dla dzieci, pozwalano kupować na stacjach żywność. Po przybyciu na miejsce polscy przesiedleńcy otrzymywali nawet pieniądze za sprzedany przez władze NKWD majątek nieruchomy⁴³. W szczególności na to ostatnie deportowani Niemcy nie mieli co liczyć. Mimo jednak wa-

³⁹ *Deportation...*, s. 271–272.

⁴⁰ *Dieportacji...*, cz. 2, s. 92–93, 218–219; GARF, fond 9479, opis' 1, dieto 83, s. 90, 52–53.

⁴¹ B. Boćkowski, *Syberyjskie losy Białostoczan w latach II wojny światowej*, w: *Walka i martyrologia narodowa w latach 1939–1945*, Nadarzyn 1997, s. 44.

⁴² S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1994, s. 41.

⁴³ P. Żaroń, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 129.

runków wojennych ich wysiedlenie przeprowadzono we względnie humanitarny sposób (zwłaszcza jak na stosunki radzieckie; np. w trakcie deportacji Czechenów i Inguszków w lutym 1944 r. władze bezpieczeństwa dopuszczały się masowych zbrodni: rozstrzeliwały kobiety, dzieci i starców, topiły ich w jeziorach, paliły lub zakopywały żywcem)⁴⁴.

Wróćmy jednak do Niemców. W każdym transporcie rozlokowani zostali tajni współpracownicy NKWD, rekrutowani spośród samych przesiedleńców, których zadaniem było m.in. zbieranie informacji o „antyradzieckim i profaszystowskim elemencie”, który później miano zamiar aresztować. Ponadto mieli prowadzić agitację, zapobiegać ucieczkom itp.⁴⁵ Do końca 1941 r. aresztowania wśród przesiedleńców należały wszakże do rzadkości, objęły one bowiem tylko ponad 400 osób⁴⁶. Natomiast władze bezpieczeństwa państwowego dowiadywały się o wielu antyradzieckich wypowiedziach, i to zwłaszcza byłych pracowników administracji, partyjnych, a nawet milicjantów⁴⁷.

Zdecydowana większość przesiedleńców docierała żywa do miejsca przeznaczenia. Był jednak niewielki procent osób, które tej podróży nie przeżyły. Dotyczyło to głównie małych dzieci i osób chorych i starych. Ze sprawozdań naczelników transportów wynika jasno, że przypadki zgonów były raczej nieliczne (kilka, rzadziej kilkanaście lub więcej osób), choć były i wyjątki od tej reguły. Tak np. w transporcie nr 444 z Kraju Ordżonikidzkiego do Kazachstanu z 2911 przesiedleńców zmarło w podróży 312, czyli ponad 10%⁴⁸. Przyczyny śmierci były różne. Często była to zaawansowana już choroba (np. gruźlica)⁴⁹. Były też jednak zgony nienaturalne, gdyż niestety zdarzały się morderstwa. We wspomnianym transporcie nr 444 aresztowano osiem osób za takie właśnie czyny na współpodróżnych⁵⁰. Z drugiej strony miały też miejsce porody, nierzadko na gołej podłodze⁵¹. Np. w pięciu transportach, które przybyły do obozu dżambułowskiego (12 100 przesiedleńców) miały miejsce 23 porody (i 41 zgonów)⁵².

Część Niemców obawiała się najgorszego, a mianowicie rozstrzelania po przybyciu na miejsce⁵³. Niewielka ich liczba twierdziła też wprost, że zostali „przywiezieni tutaj specjalnie, żeby sami zdechli”⁵⁴. Inni z kolei — ci byli w większości — przez pewien czas sądzili, że ich pobyt na Syberii czy w Kazachstanie jest tymczasowy i po wojnie będą mogli wrócić do stron ojczyстых. Także ludność miejscowa patrzyła często na Niemców jak na ewakuowanych ze strefy przyfrontowej⁵⁵.

Niecałe 50% przesiedleńców niemieckich trafiło do Kazachstanu, a reszta na Syberię, z czego większość do Kraju Krasnojarskiego (60%), pozostali zaś do Kraju Altajskiego i oraz obwodu omskiego i nowosybirskiego. Niemcy przesiedleni na Syberię i tak mieli szczęście, że nie trafili na północ tej rozległej krainy. Były bowiem propozycje, aby część z nich posłać nad rzekę Kołymę i Indygrykę, a to celem połowu ryb. Rada Komisarzy Ludowych i Komitet Centralny WKP(b) opowiedziały się jednak przeciw takiemu rozwiązaniu, ze względu na duże koszty utrzymania osad rybackich⁵⁶.

⁴⁴ S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, op. cit., s. 122.

⁴⁵ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 86, s. 28–30.

⁴⁶ A. Gierman, op. cit., cz. 2, s. 319.

⁴⁷ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 84, s. 53, 72.

⁴⁸ Ibid., fond 9479, opis' 1, dielo 86, s. 49.

⁴⁹ Ibid., fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 89.

⁵⁰ Ibid., fond 9479, opis' 1, dielo 86, s. 49.

⁵¹ Ibid., fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 90.

⁵² *Dieportacii...*, cz. 2, s. 218.

⁵³ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 144–145.

⁵⁴ *Dieportacii...*, cz. 2, s. 221.

⁵⁵ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 83 s. 199.

⁵⁶ *Deportation...*, s. 134–135.

Zdecydowana większość Niemców została skierowana do kołchozów, czy to w Kazachstanie, czy to na Syberii. Około 90% ogółu przesiedlonej ludności niemieckiej (w tym 50% ludności miejskiej, która stanowiła stosunkowo niewielki odsetek Niemców) trafiło na wieś⁵⁷. Resztę rozlokowano w miastach, z wyjątkiem stolic krajów i obwodów. Zdecydowanie najgorzej wyszli ci Niemcy, którzy trafili do południowo-wschodniego Kazachstanu, najslabiej zaludnionego i zagospodarowanego. Ten los spotkał np. Niemców z obwodu stalingradzkiego. Tak samo nie poszczęściło się Niemcom z Moskwy, których osiedlono w obwodzie kizyl-ordyńskim⁵⁸.

Na miejscu występowały niejednokrotnie duże kłopoty z transportem deportowanych do konkretnych wsi czy aułów. Było to związane nie tylko z niedostatkami środków transportu (barki, wozy, woły), ale także z nadmiernymi bagażami, jakie Niemcy zabrali z sobą. Niewątpliwie szafy czy kanapy nie ułatwiały dotarcia do miejsc przeznaczenia⁵⁹. Warunki transportu były często prymitywne. Niejednokrotnie podróżowano około tygodnia na wołach⁶⁰.

W trakcie deportacji władze dbały o to, aby nigdzie nie powstały większe, zwarte skupiska Niemców. Byli oni rozpraszani po całym Kazachstanie i wymienionych rejonach Syberii. Przesiedleńcy z jednego transportu (a najczęściej liczyły one 2–2,5 tys. osób) trafiali niejednokrotnie do dwóch — trzech obwodów, rozmieszczani byli niewielkimi grupami w tamtejszych kołchozach, mieszając się z ludnością lokalną, najczęściej rosyjską, ukraińską czy kazachską⁶¹. W przypadku Kazachstanu przesiedleńców kierowano głównie do aułów, co wywoływało ich niezadowolenie. Tylko mieszkańcy miast mogli liczyć na zamieszkanie w kołchozach rosyjskich lub ukraińskich (albo naturalnie też w miastach). Zdecydowana większość kołchoźników niemieckich chciała trafić do kołchozów rosyjskich lub ukraińskich (kwestia języka, kultury, nauki w szkole); bądź co bądź Kazachowie stali na wyraźnie niższym poziomie cywilizacyjno-kulturalnym i byli Azjatami⁶². Na Syberii Niemcy natomiast prosili początkowo o utworzenie czysto niemieckich kołchozów, co było jednak zdecydowanie odrzucane przez władze radzieckie, które uważały, że krok taki byłby stratą państwowych pieniędzy⁶³.

Lokalna ludność i władze przyjmowały przesiedleńców niemieckich najczęściej obojętnie, choć były naturalnie wyjątki. Np. w obwodzie kizyl-ordyńskim lokalna ludność chciała każdego, tylko nie Niemców, tak że trzeba było długiej pracy wyjaśniającej ze strony organów NKWD⁶⁴. Zdecydowanie wrogo ustosunkowali się do Niemców Polacy przebywający na zesłaniu, którzy powitali nowych towarzyszy niedoli mianem faszystów⁶⁵. Jeżeli chodzi o władze lokalne, to na Syberii zabiegały usilnie, aby otrzymać jak największą liczbę przesiedleńców narodowości niemieckiej⁶⁶. Co się tyczy samych Niemców, to szybko nawiązywali kontakty ze swoimi rodakami osiedlonymi tu wcześniej (np. „rozkułaczonymi” chłopami). NKWD uważał naturalnie, że czynili to w celu wykorzystania żyjących tam Niemców dla działalności kontrewolucyjnej⁶⁷.

⁵⁷ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 199.

⁵⁸ A. Gierman, op. cit., cz. 2, s. 219.

⁵⁹ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 89.

⁶⁰ *Dieportacii...*, cz. 2, s. 219.

⁶¹ A. Gierman, op. cit., cz. 2, s. 309.

⁶² *Dieportacii...*, cz. 2, s. 219–220.

⁶³ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 85, s. 258ob–259.

⁶⁴ *Ibid.*, fond 9479, opis' 1, dielo 84, s. 57.

⁶⁵ *Ibid.*, s. 67.

⁶⁶ *Ibid.*, s. 68.

⁶⁷ *Ibid.*, fond 9479, opis' 1, dielo 84, s. 73–74.

Położenie Niemców było w pierwszym okresie trudne, zwłaszcza w kołchozach. Tu najlepiej powiodło się tym, którzy trafili do administracji kołchozowej, gdyż nie brakowało wakatów po osobach zmobilizowanych do armii. Jak nietrudno domyślić się, najgorsze było położenie mieszkańców miast, w szczególności nierobotników, którzy adaptowali się najwolniej. Wprawdzie władze zalecały, aby lekarzy, inżynierów, prawników, wykładowców wyższych uczelni itp. osiedlać w miastach, ale nie zawsze tak się działo. W rezultacie przedstawiciele inteligencji trafiali do kołchozów, a co gorsza, zwartymi grupami. Bezspornie ciężka też była sytuacja samotnych matek, których mężowie byli na froncie, albo, co gorsza, represjonowani w czasie czystek. Nie mogły one wychodzić do pracy, gdyż często nie miały z kim zostawić małych dzieci⁶⁸.

Ciężkie położenie przesiedleńców niemieckich wynikało z trudnych, często skrajnie, warunków mieszkaniowych i aprowizacyjnych. Dla części z nich mieszkania uzyskano w ten sposób, iż dotychczasowych mieszkańców kołchozów słoczono w mniejszej liczbie mieszkań. Wyremontowano też stare budynki, które i tak często nie nadawały się do mieszkania (np. brak okien) w warunkach zimowych. Nic przeto dziwnego, że z reguły kilka rodzin gnieździło się w dwu- i trzypokojowych mieszkaniach. Oczywiście najgorszy los spotkał tych, którzy wpieryw musieli budować swoje domy. Na szczęście byli oni w zdecydowanej mniejszości, a ponadto mogli pocieszyć się tym, że Rada Komisarzy Ludowych przeznaczyła dla nich pożyczkę w wysokości 2000 rubli na rodzinę na dogodnych warunkach (5-letnią przy 3% stopie procentowej)⁶⁹. Drugim problemem było wyżywienie. Większość kołchozów nie miała zapasów i dlatego najczęściej żywność otrzymywali tylko ci, którzy pracowali w polu, co stawało w bardzo trudnej sytuacji wielodzietne rodziny albo matki samotnie wychowujące dzieci⁷⁰.

Nic przeto dziwnego, że wykorzystując panujący chaos, Niemcy często, głównie przed akcją paszportyzacji porzucali kołchozy, do których ich przydzielono, przenosząc się albo do innych, gdzie panowały lepsze warunki, albo w ogóle uciekając do miast, przenosząc się nawet z obwodu do obwodu. Wywoływało to oczywiście reakcję radzieckich organów władzy, które domagały się szybkiego położenia kresu takiej anormalnej sytuacji, m.in. przez przyspieszoną paszportyzację. Interesujące jest przy tym to, że niektórzy Niemcy postulowali wpisywanie im do paszportów narodowości rosyjskiej. Władze jednak surowo tego zakazały⁷¹.

Chaos pogłębiał fakt, że lokalna administracja była bardzo niekonsekwentna. W niektórych obwodach Niemcy byli wielokrotnie przerzucani z miejsca na miejsce (np. w obwodzie omskim i Kraju Krasnojarskim w 1942 r.)⁷². Jeszcze większy zamęt panował w Kazachstanie, gdzie władze zdecydowały się na przesiedlenie około 50 000 Niemców z południowej części tej republiki do północnej. Było to spowodowane m.in. faktem, iż tereny, na których pierwotnie osadzono Niemców były szczególnie niegościnne, pozbawione domów, nie zagospodarowane i rzadko zaludnione przez Kazachów. W tej sytuacji przeniesiono ich na północ, bardziej cywilizowaną, choć o ostrzejszym klimacie⁷³. Świadczyło to też o tym, że władze radzieckie miały na celu jedynie przesiedlenie Niemców i nie dążyły nawet pośrednio do ich fizycznego wyniszczenia.

⁶⁸ Ibid., fond 9479, opis' 1, dielo 83, s. 41–42; A. Gierman, op. cit., cz. 2, s. 314.

⁶⁹ *Dokumentation...*, s. 110.

⁷⁰ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 85, s. 114; dielo 84, s. 288ob.

⁷¹ Ibid., fond 9479, opis' 1, dielo 84, s. 80; dielo 83, s. 199.

⁷² S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, op. cit., s. 96.

⁷³ Ibid., s. 95.

Co więcej, wysiedlenie Niemców z terenów, na których cieszyli się znacznymi uprawnieniami narodowościowymi, nie oznaczało jeszcze całkowitej rusyfikacji. Władze zgodziły się, aby te dzieci, które niedostatecznie znały rosyjski, uczęszczały do klas z niemieckim językiem nauczania w szkołach rosyjskich lub ukraińskich⁷⁴. Inna sprawa, że rozrzucenie Niemców małymi grupami na olbrzymich terenach Kazachstanu i południowo-zachodniej Syberii świadczyło o tym, że władzom radzieckim zależało na ich szybkim wynarodowieniu.

Władze kołchozów miały początkowo dużo kłopotów z nowymi członkami. Po pierwsze często nie były w stanie przydzielić im działek przykołchozowych, bydła, ziarna itp. zgodnie z kwitacjami, jakie ci otrzymali przy wyjeździe ze „swoich” kołchozów, zostawiając tam oczywiście tego typu majątek⁷⁵. Po drugie, wśród części Niemców, zwłaszcza mieszkańców miast i kobiet, występowała zdecydowana niechęć do pracy w polu. Część przesiedleńców uważała, jak już stwierdziłem, iż ich pobyt na tych terenach jest tymczasowy, do końca wojny, i w związku z tym odmawiała uporczywie pracy. Z kolei specjaliści nie chcieli pracować fizycznie, gdyż twierdzili, że przy wyjeździe obiecano im, że będą zatrudnieni w swoich zawodach. Kobiety uchylały się od pracy z różnych powodów, np. braku odpowiedniego obuwia (kołchozy najczęściej nie były w stanie zaopatrzyć nowych członków w obuwie i odzież), ale także zasłaniając się tym, że „kobiety u nich (tj. Niemców) nie pracują”. To z kolei powodowało pogarszanie się stosunków z dotychczasowymi kołchoźnikami, którzy uważali niejednokrotnie, że Niemców przysłano jako siłę roboczą i powinni się im podporządkować. W efekcie dochodziło do wielu scysji, a nawet bójek. Władze bezpieczeństwa państwowego nakazywały nietolerowanie Niemców uchylających się od pracy i polecały stosowanie wszystkich środków celem przymuszenia ich do niej⁷⁶.

Niewątpliwie przełomem była tu decyzja władz państwowych o wcieleniu przesiedleńców narodowości niemieckiej, zdrowych mężczyzn w wieku poborowym, tzn. od 17. do 50. roku życia, do Armii Pracy. Szacowano, że odnosi się to do około 120 000 osób. 45 000 miało pracować przy pozyskiwaniu drewna, a reszta przy budowie kolei. Organy NKWD zostały zobowiązane do poddania tych Niemców ostremu reżymowi pracy w celu uzyskania wysokiej wydajności i wykonania norm produkcyjnych⁷⁷.

Rozporządzenie to zostało następnie, 14 lutego 1942 r., rozszerzone na tych Niemców w wieku poborowym, których jeszcze nie przesiedlono. Wynikało z niego, że można było spotkać osoby narodowości niemieckiej na terenie północno-wschodniej części europejskiej Rosji (np. w obwodzie archangielskim, wołogdzkim, penzeńskim), na Uralu (obwód swierdłowski), w Autonomicznej Republice Tatarskiej, Udmurckiej, Czuwaskiej, Maryjskiej, na Syberii i w republikach środkowoazjatyckich⁷⁸. Jednak z wyjątkiem Syberii, gdzie przed 1941 r. żyło 122 000 osób narodowości niemieckiej, a także Kazachstanu, gdzie mieszkali w znacznej liczbie chłopcy niemieccy przesiedleni w czasach kolektywizacji, ludność niemiecka na wspomnianych terenach była nieliczna.

Jakby tego było jeszcze mało, 7 października 1942 r. Państwowy Komitet Obrony wydał rozporządzenie o dodatkowej mobilizacji Niemców dla gospodarki narodowej ZSRR. Objęto nim mężczyzn w wieku 15–16 i 51–55 lat oraz kobiety od 16. do 45. roku życia z wyjątkiem ciężarnych i wychowujących dzieci poniżej trzeciego roku życia⁷⁹.

⁷⁴ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 84, s. 302–303.

⁷⁵ *Dieportacii...*, cz. 2, s. 220.

⁷⁶ GARF, fond 9479, opis' 1, dielo 85, s. 73, 157–158, 259.

⁷⁷ *Deportation...*, s. 151–152.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 157–158.

⁷⁹ *Ibid.*, s. 182–184.

Jaki los spotkał żołnierzy radzieckich narodowości niemieckiej? Od połowy sierpnia 1941 roku zaczęto ich wycofywać z Armii Czerwonej. 8 września Państwowy Komitet Obrony polecił przeniesienie czerwoarmistów narodowości niemieckiej, także ze szkół i akademii wojskowych, żołnierzy i oficerów, do batalionów budowlanych w okręgach wojskowych w głębi państwa, choć dowódcy jednostek wojskowych mogli występować do Ludowego Komisariatu Obrony z wnioskami o pozostawienie Niemców, jeżeli wymagała tego sytuacja⁸⁰. Później, po 7 października, wcielono ich do batalionów pracy. W 1941 r. nie skierowano ich jednak do obozów pracy podległych NKWD. Zaczęto to dopiero praktykować po rozporządzeniu Państwowego Komitetu Obrony z 10 stycznia 1942 r.⁸¹ W sumie, jak się oblicza, w latach 1941–1945 wycofano w ten sposób z frontu 33 615 żołnierzy i oficerów narodowości niemieckiej⁸².

Przesiedlenia z lat 1941–1942 okazały się trwałe. Pod koniec wojny na tereny Kazachstanu i w mniejszym stopniu Syberii skierowano jeszcze Niemców z terenów wyzwolonych przez Armię Czerwoną, a po jej zakończeniu tzw. repatriantów narodowości niemieckiej. Polityka zastosowana przez reżym stalinowski doprowadziła do trwałych zmian na mapie narodowościowej ZSRR. Liczna przecież ludność niemiecka, która od wielu pokoleń żyła w wielu rejonach tego wielkiego państwa, często zwartymi grupami, odtąd była skazana na mieszkanie w Azji, rozproszona na ogół wśród ludności rosyjskiej, ukraińskiej czy kazachskiej. Z góry skazano ją więc na denacjonalizację.

Resettlements of the German Population in the Soviet Union (1941–1942)

The numerous nations resettled during the second world war to Siberia and Kazakhstan included also Soviet citizens of German descent. According to a population survey carried out in 1939, the Soviet Union was inhabited by 1 427 232 Germans, living in all the republics. The greatest concentrations were to be found in Russia (700 231) and Ukraine (392 458). In August 1941, a large-scale resettlement of the Germans was initiated together with the liquidation of the Autonomous Socialist Soviet Republic of the Volga Germans. The campaign affected all Germans without exception, including members of the Party and the Komsomol. Soon, resettlement embraced Germans living in the European part of the Soviet Union (naturally, with the exception of the already lost terrains) and in the Caucasian republics. In turn, Germans residing in the towns of Central Asia and Eastern Siberia were deported to the countryside. Official justifications always stressed the prevention of anti-Soviet activity, allegedly pursued by Germans from a given region. NKVD reports show that the operations themselves ran a smooth course, and for all practical purposes did not encounter any resistance. Up to 1 January 1942, 790 459 persons of German descent were deported. In 1942, the Soviet authorities continued the resettlement of Germans still living in the European part of the Soviet Union, although this campaign mainly pertained to persons residing along the front. Emphasis must be placed on the fact that the deportations were permanent (albeit some of their victims cherished the illusion that they would be resettled only for the wartime period). Transport conditions were quite bearable and cases of death were sporadic (considerable importance must be attached to the fact that the campaign took place in the autumn and not in the winter). On the other hand, considerable problems arose upon arrival (insufficient food supplies, accommodation shortage, administrative chaos, etc.). Nevertheless, the Germans were not treated as a hostile element to be annihilated by, e. g. the purposeful creation of extremely harsh conditions.

In 1942, citizens of German descent were enlisted into the Labour Army; this campaign encompassed first men and then women (it included also the relatively few citizens of German origin who had not been deported). The Labour Army also incorporated Soviet officers and soldiers of German nationality.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

⁸⁰ *Ibid.*, s. 74.

⁸¹ E. Ajrich, *Sowietskije niemcy w trudarmii*, w: *Sowietskije niemcy: istorija i sowriemiennost'*, Moskwa 1990, s. 186.

⁸² N. Bugaj, *op. cit.*, s. 174.

Переселение немецкого населения в СССР (1941–1942)

Среди многочисленных наций, переселяемых в период II мировой войны в Сибирь и в Казахстан были также немцы — советские граждане. Согласно переписи населения за 1939 г., в СССР проживал в общем 1 427 232 человека немецкой национальности. Немцев можно было встретить во всех республиках. Больше всего их было однако в России (700 231) и на Украине (392 458).

Выселение немцев в широком масштабе началось одновременно с ликвидацией Автономной Социалистической Советской Республики волжских немцев в августе 1941 г. Выселению подлежали все без исключения немцы, в том числе члены партии и комсомола. Вскоре данная акция охватила немцев, проживающих в европейской части СССР (естественно, кроме уже утерянной территории) и в закавказских республиках. В свою очередь немцы проживающие в городах Средней Азии и Восточной Сибири были выселены в деревню. В качестве обоснования всегда ставилось избегание антисоветской деятельности со стороны немцев данного региона. Как следует из отчетов НКВД сами операции проводились гладко и не встречались практически с каким-либо сопротивлением. До 1 января 1942 г. было в общем сослано 799 459 человек немецкой национальности. В 1942 г. советские власти продолжали переселение тех немцев, которые еще проживали в европейской части СССР, речь шла однако в основном о лицах, проживающих в прифронтовой зоне. Следует подчеркнуть, что немцы ссылались на постоянное жительство (часть из них обольщалась надеждой, что лишь на период войны). Условия транспортировки были терпимы, а случаи смертельного исхода — единичны (большую роль играл здесь несомненно факт, что ссылка проводилась осенью, а не зимой). Больше в свою очередь проблемы имелись на месте (недостаточное снабжение продовольствием, серьезные жилищные проблемы, административные беспорядки итп.). Немцы не считались однако вражеским элементом, который следует уничтожить, напр. путем целенаправленного создания очень тяжелых бытовых условий.

В 1942 г. немцы были призваны в Рабочую Армию, сначала мужчины, потом женщины (это также касалось относительно небольшого количества лиц немецкой национальности, которые не были сосланы). В Рабочую Армию попали также офицеры и солдаты немецкой национальности.

Перевела Ирена Ковалишын